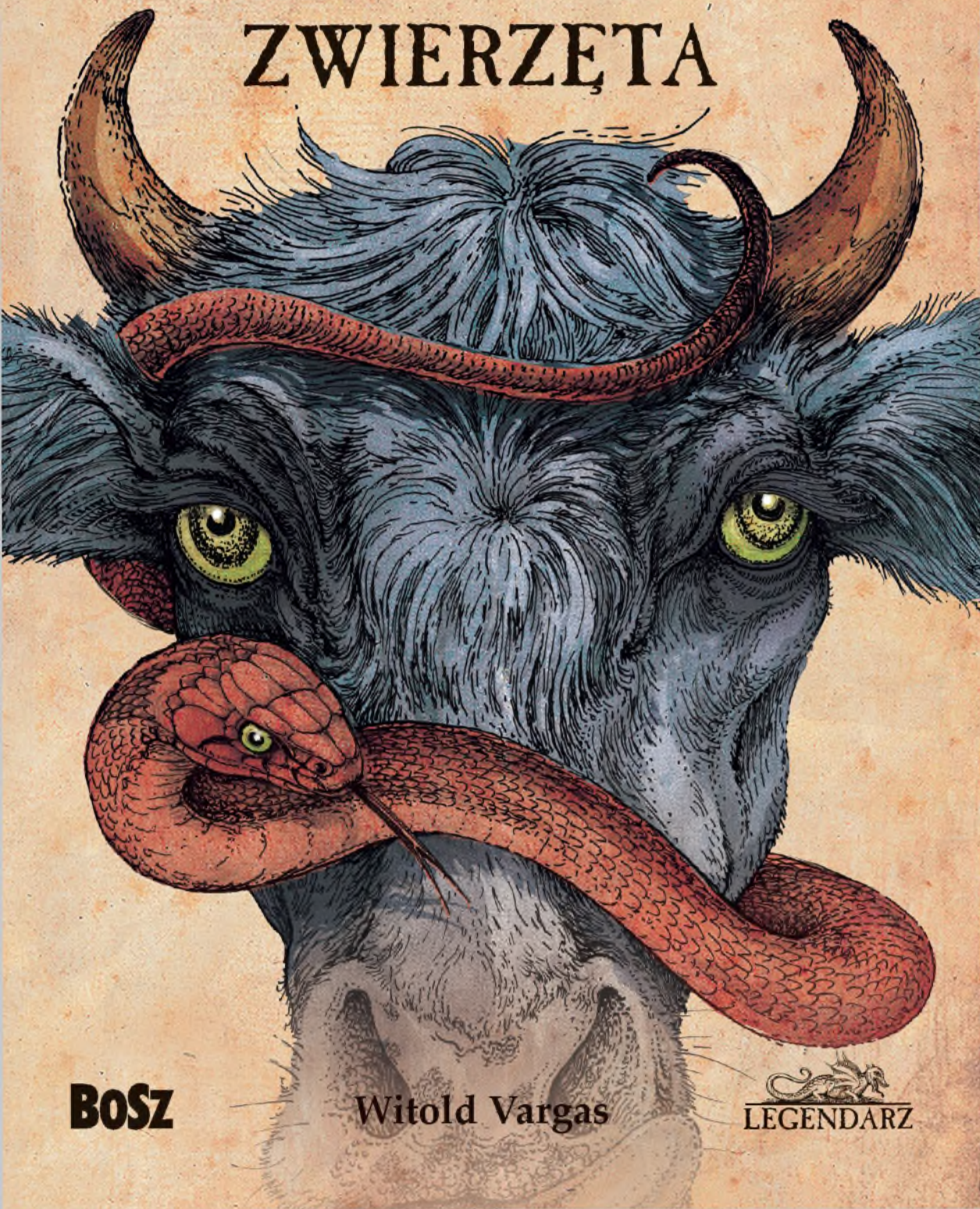


# BESTIARIUSZ ZWIERZETA



**BOSZ**

Witold Vargas

  
**LEGENDARZ**







# BESTIARIUSZ ZWIERZĘTA

Witold Vargas

Konsultacja naukowa  
Natalia Zacharek

**BOSZ**

  
**LEGENDARZ**



# SPIS TREŚCI

## WSTĘP 6



## WPROWADZENIE 8



## ZWIERZĘTA DOMOWE 12

Kot 14

Pies 22

Bydło 30

Koń 38

Baran, owca, jagnię 44

Koza, kozioł 52

Królik 56

Świnia 58

Kogut 64

Kura 68

Kaczka 72

Pszczoła 74

Wąż 78



## ZWIERZĘTA DZIKIE 88

Jeleń 90

Tur 94

Wilk 96

Wilkołak 102

Dzik 104

Niedźwiedź 106

Lis 110

Bóbr 112

Ryś i wiewiórka 114

Zając 116

Łasica 118

Tchórz 119

Chomik 120

Jeż 121

Rak 122

Żółw 123

Ryba 124

Biedronka 126

Pająk 128

Motyl 130

Mrówka 132



Wyjaśnienie nieoczywistej systematyki zwierząt oraz porządku haseł wewnątrz każdego rozdziału – patrz: wstęp (s. 6).



**PTAKI 134**

**Skrzydlate demony 136**

**Gęś 140**

**Łabędź 144**

**Skowronek 146**

**Gołąb 147**

**Przepiórka 148**

**Jaskółka 150**

**Dzięcioł 154**

**Kos 155**

**Bocian 156**

**Żuraw 159**

**Czapla 160**

**Kukułka 162**

**Dudek 167**

**Lelek kozodój 168**

**Wróbel 169**

**Jastrząb 170**

**Kania 171**

**Sowy 172**

**Kruk 174**

**Sroka 180**

**Sójka 181**

**Wrona 182**

**Wilga 183**

**Krzyżodziób i kwiczoł 184**

**Pliszka i paw 185**

**GADZINY 186**

**Jaszczurka 188**

**Padalec 190**

**Bazyliżek 191**

**Ropucha 192**

**Żaba 194**

**Żmija 198**

**Mysz 200**

**Kret 204**

**Gąsienica 206**

**Glista 207**

**Robak 208**

**Wesz 209**

**Ćma 210**

**Turkuć podjadek 211**

**Mucha 212**

**Szczypawka 213**

**Nietoperz 214**



**PRZYPISY 218**



**BIBLIOGRAFIA 223**





# WSTĘP

Drogi Czytelniku, niniejsza książka jest naturalną kontynuacją *Bestiariusza słowiańskiego*, poświęconego fantastycznym istotom zamieszkujących świat słowiańskiej mitologii, wszak karty średniowiecznych rękopisów zwanych „bestiariuszami” wypełniały pospółto istoty fantastyczne i stwory całkiem realne [1]. W czasach przednaukowych opisy zwierząt rzadko zawierały empirycznie sprawdzone fakty; liczyły się raczej nieoczywiste ciekawostki, elementy magiczne i zagadkowe, jednocześnie uchylające rąbka tajemnicy boskiego stworzenia. Ponieważ żadna z tych ksiąg nie powstała na Słowiańszczyźnie, to trudno na ich podstawie jednoznacznie ustalić, jak nasi pradziadowie odnosili się do fauny, jak ją rozumieli i traktowali. Można natomiast porwać się na częściową rekonstrukcję dawnych wierzeń, wzbogacając je o doświadczenia i naleciałości z czasów późniejszych. Pisząc *Bestiariusz – zwierzęta*, dołożyłem wszelkich starań, by przedstawić właśnie owo magiczne spojrzenie na świat zwierząt, które przetrwało niemal po dziś dzień. Podstawową inspiracją przedsięwzięcia był rękopis Adama Fischera do jego niedoszłej encyklopedii zwierząt, zwany *Katalogiem Fischera* [2]. Opracowania tych i wielu innych materiałów dotyczących tematu podjęła się Natalia Zacharek. Wspólnie przewertowaliśmy niezliczoną ilość dokumentów etnograficznych, starych kronik, baśni, legend i podań. Najważniejsze z nich znajdziecie w bibliografii tej książki. Materiał źródłowy ma tak wielką rozpiętość geograficzną i czasową, że nie tworzy sam w sobie jednolitego obrazu podjętego tematu. Proszę się więc nie dziwić, że opisów z tej książki nie ma nigdzie indziej. Choć składają się wyłącznie z autentycznych podań, są one syntezą nieraz sprzecznych ze sobą

przekazów z różnych stron i epok. Ja zaś, redagując książkę, starałem się zbudować na ich podstawie możliwie spójne opowieści. Surrealizm, a nawet absurd niektórych fragmentów moim zdaniem świetnie oddaje irracjonalny stosunek do zjawisk przyrody, jaki charakteryzował naszych przodków. Co z tego, że krowa powstała na prośbę kota, Ewa pływała arką Noego, mysz jest gadem, a wąż zwierzęciem domowym. Sporym zaskoczeniem może okazać się systematyka zwierząt, jaką zastosowałem. Nie ma ona wiele wspólnego z tą, do której przywykliśmy na lekcjach przyrody, natomiast dość wiernie oddaje stosunek człowieka do zwierzęcia w kulturze ludowej. Zamiast ssaków, płazów, gadów, ptaków i owadów mamy więc zwierzęta domowe, czyli hodowlane albo trzymane w domu, dzikie, czyli stroniące od człowieka, dzielące się na ptaki i całą resztę, a pod hasłem gady, a raczej gadziny, umieściłem wszystkie stworzenia wywołujące kiedyś wstręt i obrzydzenie. Nieco więcej na temat ludowej klasyfikacji zwierząt znaleźć można we wprowadzeniu Natalii Zacharek na kolejnej stronie. Co do porządku haseł wewnątrz każdego rozdziału, zamiast alfabetycznego, wybrałem hierarchiczny. Na początku zawsze wymieniam zwierzęta, które były na co dzień bliższe człowiekowi i miały jego zdaniem największy ładunek magiczny. Poza tym starałem się zestawiać obok siebie te zwierzęta, które wchodzą ze sobą w relacje, jak na przykład kukulka z dudkiem, albo bocian z żurawiem. Jeszcze większym zaskoczeniem może być współlistnienie miłości i okrucieństwa wobec tych samych zwierząt oraz przydawanie im cech zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Pod tym względem zwierzęta postrzegane są podobnie, jak inne demony opisane w *Bestiariuszu słowiańskim*.





Dobre i złe zarazem, często nieprzewidywalne, obdarzone są niepojętą dla człowieka mocą magiczną. Ostatnie wyjaśnienie należy się wątkom związanym z motywem Żyda. Nie należy z ich powodu wyciągać żadnych pochopnych wniosków. Tak jak wszystkie inne przytoczone podania, stanowią tylko część bardzo różnorodnego materiału. Tak samo jak przy wątkach o maltretowaniu zwierząt, nie chciałem dokonać moralnej cenzury, w trosce o możliwie wierny, bezstronny obraz opracowanego tematu.

Zapraszam Cię, Drogi Czytelniku, do kolejnej, fascynującej podróży po krainie słowiańskiej fantastyki. Ta książka jest właśnie po to, żeby przypomnieć jeszcze jedno z jej obliczy.

Życzę miłej lektury i zapraszam do odwiedzenia strony: „Bestiariusz słowiański” na Facebooku.

Witold Vargas





# WPROWADZENIE

Zwierzęta, te hodowlane, jak i żyjące dziko w lesie, od zawsze obecne były w życiu człowieka i posiadały znaczący wpływ na jego widzenie świata. Obecne były w słowiańskim micie o stworzeniu oraz w bajkach ludowych, które podobnie jak mit wykraczały poza ziemski czas i przestrzeń, posiadały także swoją rolę w lokalnym mikrokosmosie – najbliższym otoczeniu człowieka. Wiedza na temat dzikich zwierząt często miała charakter irracjonalny, a w dawnych pojęciach zoologicznych obok obiektywnych cech przypisywano zwierzętom czasem najbardziej fantastyczne właściwości, co wynikało z odmiennej wizji świata, mającej źródło w wierzeniach tradycyjnych. Przykładem było powszechne na terenach wiejskich przekonanie o tym, że zwierzęta skrywały nadprzyrodzoną wiedzę, chociażby o podziemnych lub podwodnych skarbach czy przyszłości człowieka.

Zwierzęta posiadały dawniej własną tożsamość, co wyrażało się w nadawaniu im imion. W przypadku, kiedy ich indywidualizacja była niemożliwa, jak w stosunku do zwierząt dzikich, panowało przekonanie o istnieniu wyjątkowego okazu, który stawał się przedstawicielem całego gatunku, stojąc na jego czele. Mogła to być postać legendarna, jak chociażby król węzów, lub rzeczywista – najczęściej stare i potężne zwierzę, spotykane przez nielicznych. Wyróżniające się wielkością, kolorem czy zachowaniem prazwierzęta były uważane za wcielenie *sacrum*, bóstwa lub anioła, co nadawało im status świętości. Możliwość upolowania takich osobników zarezerwowana była dla władców.

Istotami, które również miały zdolność wcielania się w ciała zwierząt, były demony ludowe, dusze zmarłych przodków oraz wiedźmy. Szczególnie chętnie upatrywano złego ducha w kocie, ćmie, sowie i innych

zwierzętach lunarnych. Noc, jako czasoprzestrzeń niebezpieczna, należąca do istot niematerialnych, chętnie kojarzona była z manifestacjami tych istot pod postacią kota, żaby czy muchy, które chętnie podsłuchiwały nocne szepty domowników i donosiły o nich swojej pani w głębi lasu.

W przypadku zwierząt domowych relacja człowiek–zwierzę opierała się na partnerstwie – w tradycyjnej zagrodzie traktowano niektóre z nich w kategoriach członka społeczności i w związku z tym stawiano przed nimi szczególne oczekiwania, związane z ich zachowaniem. Wół, koń, pies, kot czy krowa uważane były za stworzenia w pełni świadome istniejących w gospodarstwie zakazów i ograniczeń; karcono je też, zwykle okrutnie, za różne „przewinienia”. Postępowanie takie uzasadniano na przykład tym, że „krowa ze złośliwości kopie tak, by wylać mleko”.

Kultura ludowa pozwala wyodrębnić kategorie, które określają role konkretnych gatunków w dawnych praktykach, przekonaniach i wierzeniach. Kategorią widoczną zwłaszcza wśród praktyk magicznych (jak w lecznictwie ludowym czy sposobach na sprowadzenie miłości) jest opozycja dzień–noc, która odnosiła się przede wszystkim do trybu życia zwierząt, ale także do cech gatunku, na przykład mleczności krów. Zwierzęta związane z dniem i słońcem (jak kogut, wół, koń, jeleń, pszczoła, biedronka) wiązano ze wzrostem i życiem. Ich szczątki często wykorzystywane były w obrzędach jako symbole szczęścia, powodzenia, męskiej siły płodnej, ale także jako ochrona przed siłami ciemności i sferą demoniczną. W polskiej kulturze ludowej zwierzętom kojarzonym z dniem przypisywano przede wszystkim pierwiastek męski, związany z popędem seksualnym. O wiele bardziej tajemniczą grupą



zwierząt były gatunki, które łączono ze sferą nocną. Oprócz nocnego trybu życia o statusie stworzeń lunarnych mógł świadczyć ich bezpośredni kontakt z ziemią, bagnami, terenami podmokłymi i akwenami wodnymi oraz jaskiniami, jamami – bramami do świata podziemnego. Związek tej grupy zwierząt ze sferą chtoniczną przejawia się poprzez skojarzenia z ekskrementami, odpadami, śmieciami, chorobą, rozkładem oraz śmiercią, co pozwala poszerzyć zbiór tej grupy zwierząt o część owadów. Zwierzęta należące do tej kategorii najczęściej stanowiły zoomorficzne wcielenie dusz przodków lub wiedźm (jak ptaki nocne, koty).

Kolejna kategoria dawnego rozumienia zwierząt wiąże się z ich granicznością, częściowo nawiązującą do sfery chtonicznej, sfery wodnej i sfery niebiańskiej. Rozumienie granicy światów wód (studni, rzek, kałuż,

bagien, jezior, morza) i nieba związane jest bezpośrednio z ludową kosmologią. Poszczególne gatunki z tych sfer traktowane były często jako przewoźnicy dusz z zaświatów. W sferze niebiańskiej to przede wszystkim ptaki odlatujące jesienią na wyraj oraz pszczoły, kojarzone w dawnej symbolice z wcieleniem dusz przodków, które swoją pracą pomagają gospodarzom. Ze względu na skojarzenia ze słońcem, lotem, dobrobytem, także ich ukąszenia czy zjedzenie wykorzystywano do leczenia: ukąszenie pszczoły miało leczyć reumatyzm, a jej zjedzenie w chlebie sprowadzać miało płodność.

Ostatnią kategorią zwierząt w polskiej kulturze ludowej, pozwalającą określić ich status w świecie, był podział ze względu na zachowanie lub wygląd, który opierał się przede wszystkim na ciągach skojarzeniowych, jak np.: żądło – parzy – ogień – słońce.

Natalia Zacharek











# ZWIERZĘTA DOMOWE

Zwierzęta gospodarskie towarzyszyły ludziom od zawsze. Dzięki tym darom z niebios człowiek miał wiernego towarzysza codziennego znoju: miał co jeść, pić, w co się ubrać, a przede wszystkim z kim pracować w polu. Starego, niedowidzącego psa czy okulałą przez lata harówki szkapę zalecano wprawdzie przegonić albo zgubić w lesie – zawsze to jedna gęba mniej do wyżywienia, ale praktyka wyglądała często zgoła inaczej. Siwek, Mućka czy Burek zdawali się bowiem nosić w sobie coś daleko wykraczającego poza zwierzęcą cielesność. Ich przywiązanie do gospodarza, humory, radości i smutki żywo przypominały ludzkie nastroje – i nie działo się to przypadkiem. Wiele z tych zwierząt było tak naprawdę wcieleniem tułających się po lez padole dusz zmarłych przodków. Kolejne uosabiały dobre demony i na równi z domownikami poczuwały się do troski o prawidłowe funkcjonowanie gospodarstwa. Jeszcze inne wreszcie, zwykle obce, spotkane gdzieś na drodze, rozstaju albo granicy wsi, mogły okazać się szkodliwą zmorą lub czarownicą. Również drobne, dokuczliwe demony, takie jak chochliki czy stukacze, przybierały czasem postać niewinnego czworonoga.

Związek między ludźmi a zwierzętami dawał się niegdyś odczuć dużo mocniej niż dziś. Nie dość, że na wsiach, szczególnie zimą, gospodarze często dzielili jedno pomieszczenie ze swoim inwentarzem, to jedna legenda wprost wyprowadzała od niego większą część rodu ludzkiego. A było to tak:

Noe miał trzynaścioro dzieci, z czego tylko jedną córkę, a musiał przecież wszystkich synów pożenić. Wziął zatem wielkie kosze z pokrywami, pochował do nich różne zwierzęta, a potem kazał synom wybrać jeden spośród nich i zajrzeć do środka. Ujrawszy światło dzienne, stworzenia zamieniły się w kobiety. W taki oto sposób zdołał Noe

znaleźć dla wszystkich swoich synów partnerki i doczekał się sporej gromadki wnucząt, które potem zaludniły świat. Do dziś po charakterze kobiety można poznać, czy pochodzi od świni, żmii, suki, gołąbka, krowy czy też jakiejś gadziny. Tylko potomkinie córki Noego mają czysto ludzką krew i to one są najlepszymi gospodyniami [3].

Każde zwierzę należało po trochu szanować, po trochu czcić, a po trochu się go bać. Wiadomo było, że wiele spraw zwierzęta pojmują lepiej niż ludzie, i byli tacy, którzy bardzo pragnęli poznać ich tajemnice. Czekali oni ze zniecierpliwieniem na północ Wigilii Bożego Narodzenia, kiedy to starali się brać zwierzęta na spytki. Inni porywali się na o wiele ryzykowniejszy obrzęd magiczny: ponoć znakomitym narzędziem do podsłuchiwania zwierząt był sęk ze starej, odkopanej trumny. Dyskretnie przyłożony do ucha sprawiał, że wszelkie muczenie, szczekanie, miauczenie, czy rzenie nabierało nagle oczywistego sensu.

Skoro jesteśmy już przy świętach Bożego Narodzenia, warto wspomnieć, że jeszcze do niedawna zwierzęta domowe były wspaniałymi kołędnikami i towarzyszyły ludziom, wędrując z nimi od jednego gospodarstwa do drugiego z dobrą nowiną. Wpuszczano je do izb, licząc, że wydadzą z siebie głos albo napaskudzą na klepisko, co poczytywano za wspaniałą wróżbę na cały rok – zwierzęta te bowiem cieszyły się ogromnym szacunkiem. Innym gestem respektu wobec trzody było zachowywanie przy sobie kosmyka sierści tych sztuk, które poszły na sprzedaż. Najpiękniejszym jednak ukłonem wobec dobytku było otwieranie na oścież drzwi do wszelkich obór, chlewików, a nawet pokryw uli, gdy wynoszono trumnę ze zmarłym gospodarzem, by zwierzęta mogły się z nim pożegnać.







## KOŃ

Wertując legendy o koniach trudno uwierzyć, że tego wierzchowca herosów, uosobienie niepokromionej siły i wolności oskarżono kiedyś o fałsz i gotowość skorzystania z pierwszej sposobności, by zabić chrześcijanina. A jednak. Ten dar niebios nie został przez człowieka należycie doceniony. A było to tak:

Koń zrodził się pomiędzy ziemią a krainą bogów i nie należał do żadnego z tych dwóch światów. W jego oczach wszystko było bezkresną równiną, po której dano mu pędzić ile tchu w piersiach. Chcąc dać ujście tej niewyczerpanej sile, bogowie uczynili go posłańcem. Miał przekazywać człowiekowi boskie wyroki i odprowadzać dusze zmarłych w zaświaty. Początkowo ukazywał się ludziom jedynie w chwilach dla nich najważniejszych. Jeśli król umierał bezpotomnie,

nowy wybraniec dowiadywał się o swoim przeznaczeniu od białego rumaka o złotej grzywie, który pojawiał się znikąd i zabierał go na ceremonię koronacyjną. Jeśli zaś czarownik chciał zwrócić się do bogów z ważną prośbą, wcielał się w konia i w tej postaci zrywał się ku wyrazom. Pamięć po tych magicznych zwierzętach zachowała się w niezliczonej ilości baśni i legend. Konik garbusek i inne szkapiny niosły na swych grzbietach herosów do podziemnych krain, księżniczki zamienione w konie, czekając na swych zbawicieli, pasły się nocą na łąkach, a czarodziejskie rumaki pokonywały niedostępne zbocza szklanych gór.

Część końskiego rodu postanowiła jednak porzucić dawne zwyczaje; rozmnożyła się i ruszyła służyć rycerzom w podbojach oraz chłopom na roli.









## KOGUT

Ojciec wszystkich kogutów mieszkał w niebie i miał upierzenie całe ze szczerego złota. O północy, codziennie bez wyjątku, piał z taką mocą, że złocisty pył sypał się z niego i spadał na ziemię prosto do kurników, gdzie spali jego ziemscy pobratymcy. Gdy ci poczuli na swoich piórach niebiańskie iskry, budzili się i pytali jeden przez drugiego: „Czy byłeś w raju?”. Bo to były zaiste rajskie zwierzęta. Przez pierwsze siedem lat swojego życia skutecznie chroniły człowieka przed zakusami diabła. Niestety, przekroczywszy ten wiek, zmieniały się nie do poznania.

Powiadali, że pianie koguta rozlegające się w Boże Narodzenie potrafi zmienić wodę w wino. Ale nie z tego słynął on najbardziej. Mnóstwo legend i opowieści wspomina o naiwnych czartach budujących kościoły w jedną noc czy też przenoszących zamki

przez rzekę. Takiego lub innego nadprzyrodzonego wyczynu dokonywali na zlecenie śmiałka, który obiecywał im w zamian swą duszę, nie przyznając się, że ma w sakwie koguta. Gdy nadchodziła chwila zapłaty, ptak wyskakiwał z ukrycia i piejąc ile sił w płucach odprowadzał niepysznego diabła w najdalszy zakątek piekielnej otchłani. W taki sam sposób można było wypłoszyć szatańskich strażników i zdobyć zakłętę skarby, których pilnowali. Zachowała się również pamięć o pewnym kuraku, który swymi czarodziejskimi zdolnościami przewyższał wszystkich swoich krewniaków. Ów ptak poprosił kiedyś gospodarza o pozwolenie, by wyruszyć w świat. Na swej drodze napotkał wiele różnych zwierząt, a wszystkie zaprosił do swego... zadka. To samo uczynił z wodą ze studni. Gdy dotarł do pałacu króla,









## WAŻ

Wężę, z powodu swego podobieństwa do żmii i padalca, zostały zaliczone do grupy gadów. Kiedyś natomiast były to duchy zmarłych przodków, które pod tą postacią wracały do swych rodzin, by się nimi opiekować. Choć chętnie mieszały z ludźmi, to ich prawdziwa natura i zwyczaje pozostawały wielką zagadką. Wiadomo było tylko, że stworzenia te gwizdzą po nocach, żywią się głównie mlekiem, a jeśli zjedzą kurczę, to wyrastają im rogi. W dawnych czasach ludzie odnosili się do

węży z szacunkiem, a bywało, że w jednej chacie mieszkała cała, bardzo liczna rodzina tych stworzeń. Jeśli któreś chciało przejść przez próg, zawsze cierpliwie ustępowano mu miejsca. Gniazda znajdowały się najczęściej pod progiem, koło pieca albo w oborze przy krowach. Do ludzkich domostw przybywały na powracających z pól wozach z sianem. Łatwo było poznać, że ma się takiego pasażera, bo ładunek stawał się nagle niezwykle lekki. Dla odmiany, jeśli do wozu wkradła się mysz, fura





stawała się ciężka i niemal grzęzła w koleinach. Kto wiozł węża, był bezpieczny od wszelkich nieszczęść na drodze. Dojechawszy na miejsce, gospodarz zapraszał gada do domu. Jeśli jednak ktokolwiek, choćby przypadkiem zabił takiego pasażera, czekała go rychła śmierć, szczególnie jeśli nakarmił padłym zwierzęciem bociany.

Tak jak nasze dzisiejsze koty, węże chętnie wchodziły ludziom do łóżek i barlogów, po czym układały się do snu zwinięte w kłębek. Dotyk ich aksamitnej skóry był domownikom

szczególnie miły. Dzieciaki uwielbiały się z nimi bawić; wyciągały je więc za ogony z zakamarków, co zwierzęta z godnością znosiły. Gdy nadchodziła pora karmienia, tuż po wydojeniu bydła, węże wylażyły gromadnie i wraz z kotami, które w tamtych czasach zaczęto już w domach chować, zgodnie piły mleko z misek postawionych w kącie izby. Niektóre osobniki były tak rozzuchwalone, że wtykały swój łakomy pysk do garnuszków, z których korzystali gospodarze.







## ZWIERZĘTA DZIKIE

Relacja między ludźmi a dzikimi zwierzętami ma tradycję sięgającą czasów przed udomowieniem niektórych z nich. Przejście z trybu życia zbieracko-łowieckiego do rolniczego nie nastąpiło gwałtownie, a pod pewnymi względami trwa do dziś. Stąd też w opowieściach o mieszkańcach lasu wciąż można się doszukać śladów tamtych odległych epok. Niegdyś te nieposkromione stworzenia miały olbrzymi wpływ na życie ludzkie. Czczono je jako bóstwa, wyobrażając sobie, że każdy gatunek ma swojego władcę, potężnego i władającego magicznymi mocami. Do niego to modlono się o obfitość łowów i jemu składano ofiary. Te zwierzęta-duchy zasiadały w panteonie bóstw jeszcze długo po tym, jak ludzkie domostwa obrośli w zagrody, obory i stajnie. Pamięć o nich można odnaleźć w podaniach o leszym i innych rogatych demonach, kołędach o turze, a nawet w niektórych strojach naszych kołędników. Na Kaszubach do dziś są wspomniani lisokształtny les, vilk, ówśni kón czy podobny do byka buła, a jaroszek, pod postacią bażanta, kuropatwy czy zajaca, jeszcze do niedawna miał wyskakiwać przerażonym włościanom na drogę.

Jako że dzikie zwierzęta nie były z naszego świata i swobodnie wędrowały między ziemią a krainą duchów, posiadały wiedzę daleko wykraczającą poza ludzkie poznanie. Znały magiczne zioła i miejsce ich występowania, kąpały się w źródłach życia, rozmawiały ze zmarłymi i doskonale wiedziały, co przyniesie przyszłość. Ich pojawienie się w pobliżu osad ludzkich mogło być pocywane za dobry omen. Niekiedy nawet warto było któreś z nich pochwyć, oswoić i wędrować z nim po osadach, by sprowadzało na ludzi szczęście. Tak czyniono do niedawna z żurawiami

i niedźwiedziami. Wierzano też, że pod postacią zwierza niespodziewanie ukazującego się przed ludzkimi oczami, kryć się może dusza zmarłego, dobrego lub złego [25]. Leśny świat był natomiast dla śmiertelników niedostępny. Uważano, że tam właśnie znajdują się wrota do zaświatów. Chcąc więc wypędzić precz jakąś zarazę albo inne zło, mawiano, że ma odejść tam, gdzie kogut nie dopieje i gdzie pies nie doszczeka.

Ludzie rzadko spotykali na swej drodze żyjące wolno stworzenia, a bywało, że wręcz nigdy ich nie widzieli. Postaci dzikich zwierząt obrastały więc w legendy, a te, jak wiadomo, rządzą się własnymi prawami. Przystawały liczyć się fakty i realne doświadczenia, a górę brały tajemnica i niesamowitość. Tradycja fantastycznego opisywania mało znanych zwierząt sięga starożytności i szeroko rozpowszechniła się w średniowieczu. Dzięki podróżnikom i uczonym, w szczególności zakonnikom, opowieści te, mocno już przekształcone, dotarły i na nasze ziemie, stając się częścią wiedzy ludowej. Czytając dziś w średniowiecznych bestiariuszach nieprawdopodobne opisy niektórych zwierząt, można doszukać się w nich śladów rozpraw z mrocznych wieków. Niektóre ograniczają się do irracjonalnych skojarzeń słownych. I tak, chociażby z faktu, iż bóbr to po łacinie *castor*, wywnioskowano, że ma on niewątpliwie coś wspólnego z kastracją, a to dało początek przeświadczeniu, iż zwierzę to, czując się osaczone, samo odgryza sobie genitalia. Inne podania natomiast są zgodne z konwencją zapożyczoną ze świętych pism i tekstów chrześcijańskich. Według nich, wilk, wąż i smok są wcieleniem diabła, skowronek anioła, a motyl ducha świętego.







## BIEDRONKA

Ten uroczy duszek, zwany też zazulą, perperunką, sołyśkiem albo bożą krowką, był przyjacielem ludzi, a w szczególności dzieci. Powiadali, że zazula ma niezwykłą moc – na prośbę człowieka potrafiła sprawić, że na zachmurzonym niebie znów pojawiało się słońce. Wystarczyło posadzić ją na czubku palca i wypowiedzieć: „Biedronko, biedronko, leć do nieba po słońko”, a na swych małych skrzydełkach wznosiła się wysoko i gdy sięgnęła już chmur, te się rozstępowały. Jeśli niezamężna dziewczyna zawołała: „Biedronko, gdzie moje wesele?”, dowiadywała się, z której strony nadejdzie upragniony kandydat na małżonka. Dzieci zaś pytając: „Biedroneczko, panienczko, daleko południczko?”,

sprawdzały, czy zbliża się już południe i można z pastwiska wracać z krowami do obory. Respekt, jakim darzono biedronki, był równy szacunkowi wobec krów. Nikt nie śmiał jej zrobić krzywdy, a zabicie uważano wręcz za ciężki grzech. Wspólne przebywanie tych dwóch zwierząt na łąkach dało początek nazwom kojarzącym się z krowami: „boża krowka” albo „biedronka” (od słowa „biedruna” oznaczającego łaciatą krowę). Istnieje też inna legenda, wyjaśniająca pochodzenie tego ślicznego stworzonka. Według podania jest to zaklęta królowna, która nie dotrzymała czystości przedmałżeńskiej.

W ludowej medycynie używało się biedronki do smarowania bolących dziąseł.









## ŁABĘDŹ

To majestatyczne stworzenie nie pochodziło z tego świata. Pod postacią dostojnego ptaka kryła się bowiem wila, piękna córka podwodnego króla lub też zaklęta księżniczka, pokutująca za zakazaną miłość do kochanka – demona. Na przełomie dnia i nocy, kiedy otwierały się wrota między doczesnością a światem nadprzyrodzonym, ptak przemieniał się w piękną niewiastę, by zażyć kąpeli w ustronnych uroczyskach. Bywało, że przylatywał wraz z siostrami na przytroczonych skrzydłach, które skrzętnie ukrywał w zaroślach. Gdy przypadkowy młodzieniec ujrzał taką piękność, nie mógł się jej oprzeć. Pomimo przestróg łamał tabu i kradnąc dziewczynie skrzydła, porywał ją i zmuszał do ślubu. Demonica okazywała się wzorową żoną, kochanką i matką jego dzieci. Za zgodą ukochanego każdego wieczoru zamykała się w komnacie z dala od wszelkich spojrzeń. Wówczas na nowo przemieniała się w ptaka i pod taką postacią sprzątała, przędła i tuliła swe dzieci do snu. Pomimo nieskalanej wierności i oddania, serce niewiasty

zżerała jednak bezgraniczna tęsknota za braćmi z zaświatów. W końcu namawiała więc swego oblubieńca, by zwrócił jej skrzydła i odlatywała. Oszalały z rozpaczy mężczyzna wyruszał na poszukiwanie utraconej żony. Trafiał do czarodziejskiej krainy, zwykle dla ludzi niedostępnej, gdzie przemieniał się w herosa i pokonywał coraz to nowe potwory i magiczne przeszkody. W końcu, w jakimś miejscu zaklętym – na szklanej górze, w pałacu podziemnym lub na dnie jeziora – odnajdywał ukochaną i skłaniał ją do powrotu. Ale bywało też wręcz odwrotnie – sam przemieniał się w ptaka i pozostawał nim już na zawsze.

Pamięć o tym wielkim i prawdziwym uczuciu uczyniła z łabędzia symbol miłości i wierności małżeńskiej. Na jego pamiątkę nasi pradziadowie zwykli składać na brzegu jeziora lub morza ofiarę z łabędzia, a ten magiczny ptak na swych białych jak śnieg skrzydłach dobrowolnie przylatywał na miejsce obrzędu, by oddać swe życie.









## ZŁOWIESZCZY KRUK

Człowiek powinien był wsluchiwać się bardzo uważnie w wołanie kruka, by ocenić, z której strony ono dochodziło. Jeśli z prawej – to dobra wróżba, jeśli z lewej – należało bezwzględnie zaniechać najpilniejszych przedsięwzięć, gdyż byłyby one skazane na porażkę. Kracząc trzy razy z rzędu, kruk obwieszczał rychłą śmierć tego, nad kim przelatywał lub jego ślubnej. Ponoć gdy Chrystusa przybito do krzyża, kruk na zlecenie Judasza próbował wydziobać mu oczy i byłby to uczynił, gdyby nie gołębie, które trzymały straż nad głową Zbawiciela.

## KRUCZA MOC

Kto pragnął, by mu się poszczęściło w złodziejskim fachu, powinien był wyruszyć do lasu w poszukiwaniu kruczych gniazd. Od samego zjedzenia mięsa tego ptaka nabywano zdolności złodziejskich, a przyglądanie się jego piskletom dawało oczom czarodziejską moc. Kruk zmuszony był też przynieść ze źródła życia kamień dający niewidzialność i oddać go człowiekowi, jeśli ten złapał jego młode, nanizal je na drut i zawiesił na gałęzi. Cierpienie młodych sprawiało, że zrozpaczony rodzic gotów był oddać najcenniejsze skarby, byleby oszczędzono im męki. Niektórzy twierdzili, że ptak ten jest bardzo bogaty i nieraz widziano go, jak sypie sobie na głowę i ogon złoty pył, by ładniej wyglądać.





## ZAKŁĘCI BRACIA

Zdarzało się w czasach legendarnych, że za stadem kruków podążali i sami stawali się krukami niesforni młodzieńcy. Baśnie wspominają o perypetiach, ich siostry, która ruszyła za nimi w świat. Odzyskanie braci było zadaniem niebezpiecznym. Dziewczyna musiała nocować w kryjówkach zbójów – ludożerców lub czarnoksiężników, zdobyć magiczne przedmioty oraz milcząc przez siedem lat, utkać lniane płótno i uszyć z niego koszule, by zwabić swoich zaślepionych kruczym zaklęciem braci. Losy chłopców zapisywane były w magicznych księgach, do których nie mogła zajrzeć. Gdy kruki wracały do postaci ludzkiej, mściły się na wszystkich, którzy przysporzyli ich siostrze cierpienia.





## GADZINY

Słowo gad/had pierwotnie w językach słowiańskich oznaczało wszelkie ohydne zwierzę, budzące wstręt, a więc zarówno żaby, jak i żmije, muchy, komary, pająki i smoki. Terminem tym nie określano węża, czczonego jako domowego opiekuna. Gadzi ród stworzony został na ziemi, by uprzykrzać ludziom życie i karać grzeszników. Powiadano niegdyś, że ziemia stoi na czterech słupach strzeżonych przez smoki i podgryzanych przez nich na wieść o każdym ludzkim złym uczynku. Koniec świata miał nastąpić, gdy zapadnie się on pod ciężarem ludzkiej nikczemności.

A skąd się wzięły na świecie gady? Otóż wędrował po ziemi dobry Bóg i jego pomocnik oferma Ditko, w późniejszych czasach przechrzczone na Świętego Piotra. I Bóg kazał Piotrowi uderzyć w głaz, aby trysła zeń woda, lecz nieudolna ręka pomocnika sprawiła, że zamiast życiodajnego płynu wyleciały ze skały najohydniejsze poczwary i rozpleniły się po świecie. Chcąc ten błąd naprawić, Bóg wylapał je wszystkie, zapakował do worka i dał Ewie z poleceniem, by ta rzuciła go w nurt rzeki. Niestety, kobieca ciekawość wzięła górę. Niewiasta poluzowała wiązanie, by zajrzeć do środka, a paskudztwo znów się rozpełzło. Do dziś Ewa [62] zamieniona w bociana usiłuje bezskutecznie odpokutować swój grzech. Raz w roku gady wypęzły spod kamieni w święto

Podwyższenia Krzyża i organizowały gadzi wiec, podczas którego kąsały ludzi i zwierzęta. W dzień Zwiastowania Najświętszej Marii Panny zamienione w chrust czyhały w lesie, aż ktoś zabierał je do domu, gdzie odzyskiwały swą ohydną postać. Nękały wówczas ludzi, podczas snu włączając im przez usta do trzewi, gdzie wywoływały ostre bóle brzucha i kłucie w piersiach. W końcu na Matkę Boską Siewną wszystkie poczwary wracały do swoich kryjówek i zapadały w sen zimowy.

Znawcy czarnej magii sporządzali wywar z gadów, który wylewali pod progiem domostwa swej ofiary. Każdy, kto przestąpił takie nieczyste miejsce, nabawił się obrodu – choroby objawiającej się wrzodami na całym ciele. Ale i pozytywne moce dało się od gadów przejąć. Kij, którym przegoniono żmiję jedzącą żabę, od tego momentu nadawał się do rozgania burzowych chmur.

Warto jeszcze wspomnieć o jednym gadzie, szczególnie poszukiwanym przez bartników, zwanym rojnicą, który ze swojej paszczy wydawał roje pszczół. Kto pochwylił to zwierzę, ukrył pod ułem i nakarmił bułką rozdrobnioną w słodkim mleku, temu pasieka się darzyła. Natomiast olejkiem pozyskanym z rozgotowanych rojnic pszczelarze smarowali całe ule, by tym sposobem zwabić do siebie pszczoły dzikie i te z pasiek sąsiadów.









## ŻABA

Żaba, z racji swego radosnego rechotania, zwana była też weseluchą. Ale to z pozoru niegroźne stworzenie było w istocie niebezpieczną bestią o przeraźliwych, urocznych oczach. Czy więc odezwało się cichutko, znienacka przerywając ciszę, czy tęsknie zakłaskało niczym nieszczęśliwie zakochana panna wodna, to jego niewinne odgłosy w rzeczywistości służyły, zmyleniu ofiar. A wiele złego mogła żaba uczynić nieświadomym zagrożenia ludziom. Podczas snu włąziła im do ust i tam, rozmnażając się, powodowała męki, którym zaradzić można było, jedynie płosząc cały ten inwentarz z jelit pacjenta. Plując w oczy, potrafiła wywołać ślepotę; mówienie o niej w obecności dzieci skutkowało pryszczami na podniebieniu, zaś jej mocz wywoływał choroby skórne. Gdy człowiek wziął gadzinę do ręki, chleb mu się nie darzył. Jeśli zaś ją zabił, to w najlepszym przypadku na języku wyrosła mu żaba i seplenił, w najgorszym – sam umierał. Słyszano o tysiącach żab, które nocą rzuciły się na

człowieka, by pomścić śmierć swojej siostry. Niektórzy twierdzili, że żaba jest przeklętą kobietą. Do północy śpiewała w stawach, a następnie milkła, oddając głos wodnym czarownicom zwanym opyrycami. Ponoć jej potężne uda pomagały dopaść wielkimi susami tego, kto by śmiał ją drażnić.

Istniał szczególny gatunek – rekotka, rzechotka albo grzechotka, która spadała z nieba z deszczem i posiadała dla odmiany właściwości lecznicze. Namoczona w wódce i wcierana na twarz i piersi leczyła padaczkę, a wcierana w plecy – astmę. Jeśli natomiast komuś pękały usta lub miał na nich bolące narośla, wystarczyło, że ową grzechotkę pocałował. Mógł też zaaplikować sobie maść z jej wnętrzości na porost włosów. Był to jednak ryzykowny zabieg. Gdy bowiem w obronie zwierz napluł w oczy osobie, która go próbowała pojmać, jej rodzice wkrótce umierali. Najlepiej więc było odnieść rzekotkę do sadu, gdzie pomagała drzewom owocować. Najcenniejszą właściwością żaby było jednak to, że przyrządzony z niej proszek, wysypany na pierś śpiącej kobiety, zmuszał ją do wyjawienia wszystkich sekretów.







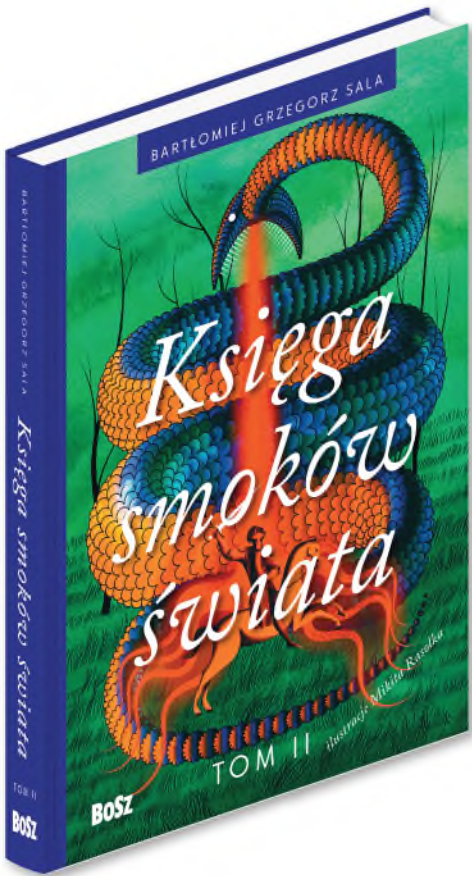


Wydawnictwo BOSZ  
BOSZ Szymanik i wspólnicy spółka jawna  
38-722 Olszanica 311  
Biuro: ul. Przemysłowa 14, 38-600 Lesko  
tel. +48 13 469 90 00  
fax +48 13 469 61 88  
biuro@bosz.com.pl  
www.bosz.com.pl

# BOSZ

Zobacz także  
inne tytuły  
Wydawnictwa Bosz





## Księga smoków świata. Tom 2

Drugi tom *Księgi smoków świata*, autorstwa Bartłomieja Grzegorza Sali, przedstawia ponad setkę smoków i węzowych potworów znanych z podań i legend Europy przedchrześcijańskiej i chrześcijańskiej. Autor, historyk i etnolog, niezwykle skrupulatnie, ale też barwnie opisuje smocze stworzenia od Skandynawii i Wysp Brytyjskich aż po Alpy i Półwysep Bałkański. Ile osób widziało potwora z Loch Ness? Jak wyglądały wurrumy, lindwormy i tatzelwurmy? Która bestia łączyła w sobie cechy smoka, homunkulusa, golema i androida? Ile smoczych i węzowych potworów grasowało w Alpach? W jaki sposób serbskie smoki uwodziły niewiasty? Czy węże nosiły korony? Tylko uważna lektura drugiego tomu zapewni dotarcie do odpowiedzi na powyższe pytania. Najpopularniejsze spośród opisanych stworzeń zostały zilustrowane przez Mikię Rasolkę.

165 × 235 mm • 304 strony • 22 ilustracje • oprawa twarda • PL



Fotografowanie: Mikię Rasolkę

pyłku stworzenie opisał się nie potwór, lecz Jormagard, stworzył się bowiem w czasie, gdy świat był jeszcze nie stworzony, a świat stworzony był z pyłu. Jormagard miał kształt człowieka, ale jego ciało było z żywicy i żywicy. Jormagard miał kształt człowieka, ale jego ciało było z żywicy i żywicy. Jormagard miał kształt człowieka, ale jego ciało było z żywicy i żywicy.

Jormagard miał kształt człowieka, ale jego ciało było z żywicy i żywicy. Jormagard miał kształt człowieka, ale jego ciało było z żywicy i żywicy. Jormagard miał kształt człowieka, ale jego ciało było z żywicy i żywicy.

Jormagard miał kształt człowieka, ale jego ciało było z żywicy i żywicy. Jormagard miał kształt człowieka, ale jego ciało było z żywicy i żywicy. Jormagard miał kształt człowieka, ale jego ciało było z żywicy i żywicy.



W serii dostępna:  
**Księga smoków  
Świata. Tom 1**

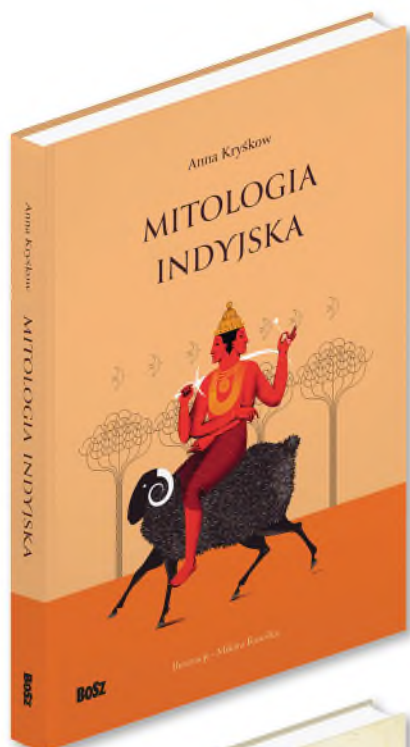
### Smok z Dybentart

W dawnych czasach w przemyślnych okolicach północnego Skandynawii, a także w innych częściach Skandynawii, żył smok, którego imię brzmiało Dybentart. Charakterystycznym smokem był smok, którego imię brzmiało Dybentart. Charakterystycznym smokem był smok, którego imię brzmiało Dybentart.

Dybentart miał kształt człowieka, ale jego ciało było z żywicy i żywicy. Dybentart miał kształt człowieka, ale jego ciało było z żywicy i żywicy. Dybentart miał kształt człowieka, ale jego ciało było z żywicy i żywicy.



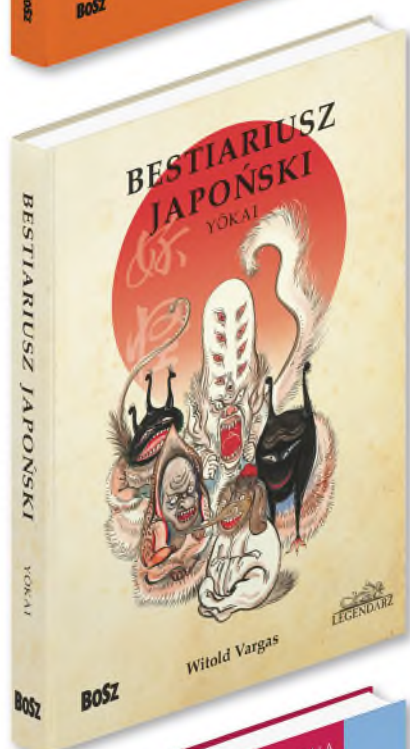




## Mitologia indyjska

*Mitologia indyjska* to nowe, oryginalne opracowanie podań i legend znad Gangesu. Autorka książki, Anna Kryśkow, bazując na wielu klasycznych indyjskich tekstach, opisała najstynniejsze i najciekawsze bóstwa, na czele z Brahmą, Wisznu i Śiwą, mityczne zwierzęta, rozmaite hybrydy oraz demony i wampiry znane głównie z wierzeń hinduistycznych. Stworzenia te są dobre i złe, piękne i przerażające, a także tak osobliwe, że nie sposób przejść obok nich obojętnie – wystarczy wspomnieć o Nawagundźarze, istocie stworzonej z dziewięciu gatunków zwierząt. Barwnie opowiedzianym starożytnym historiom z Półwyspu Indyjskiego towarzyszą równie interesujące ilustracje wykonane przez Mikitę Rasolkę.

165 × 235 mm • 192 strony • 24 ilustracje • oprawa twarda • PL



## Bestiariusz japoński

Kolejna publikacja z serii bestiariuszy autorstwa Witolda Vargasa poświęcona tym razem stworom z Kraju Kwitnącej Wiśni. Poznamy tajemnicze i magiczne zwierzęta, demony oraz duchy nazywane w Japonii *yōkai*. Stwory, które są częścią fantastycznego świata tego odległego kraju, należą do najbardziej przerażających na świecie. Autor przeanalizował wiele dokumentów, baśni oraz legend i odkrywa przed czytelnikami magiczny świat orientalnych istot o nadprzyrodzonych mocach. *Nekomata* wyciąga z grobów zmarłych, *yamachichi* wysysa z ludzi siły vitalne, bezbronne *furaribi* błakają się, szukając ukojenia, a łaskawy *baku* emanuje szczęściem, odpędzając złe demony.

165 × 235 mm • 240 stron • 111 ilustracji • oprawa twarda • PL



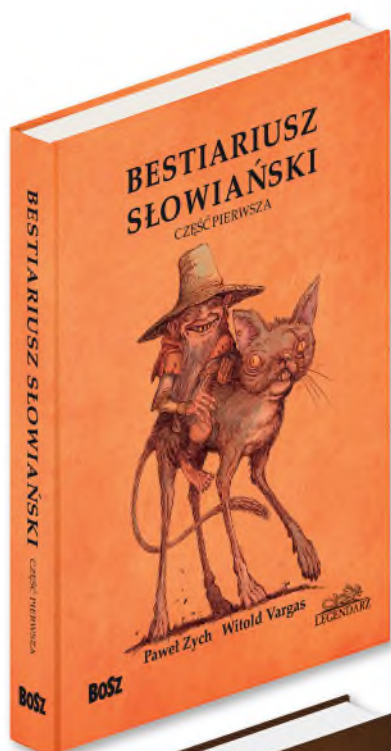
## Księga smoków świata. Tom I

Stworzona przez Bartłomieja Grzegorza Salę *Księga smoków świata* zabiera czytelników w fascynujący i różnorodny świat smoków i smokopodobnych potworów. Autor, historyk i etnolog, kreśli szczegółowo wizerunki całych rzesz smoczycy bestii obecnych w wyobrażeniach wszystkich kręgów kulturowych, omawia ich charakterystyczne cechy oraz przytacza poświęcone im opowieści – mity, legendy i podania. Pierwszy z trzech tomów *Księgi smoków świata* przybliży portrety i losy ponad setki smoków i pokrewnych im węzowych potworów należących do świata starożytnych cywilizacji basenu Morza Śródziemnego oraz Bliskiego i Środkowego Wschodu. W publikacji opisane zostały straszliwe gady znane z wyobrażeń Egipcjan, ludów Mezopotamii, Anatolii, Syro-Palestyny, Iranu i Armenii, świata Greków i Rzymian, tradycji biblijnej i apokryficznej aż po późny antyk chrześcijański.

Tekstowi towarzyszą znakomite ilustracje wykonane przez Mikitę Rasolkę.

165 × 235 mm • 192 strony • 16 ilustracji • oprawa twarda • PL

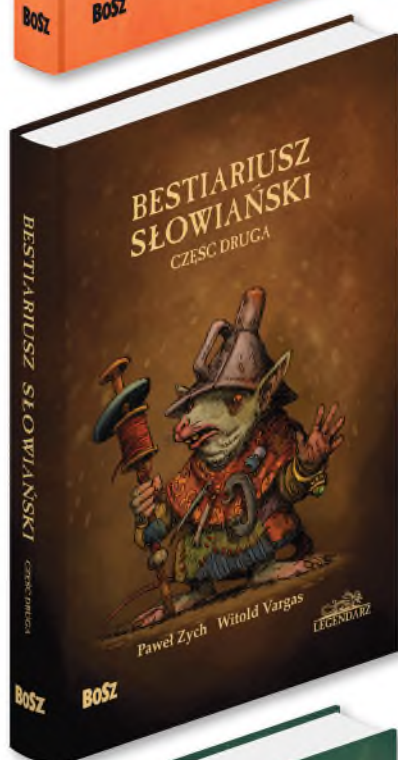




### **Bestiariusz słowiański. Część pierwsza. Rzec o skrzatach, wodnikach i rusalkach**

Studiując rodzime baśnie, podania i legendy, odnosimy wrażenie, iż nasi przodkowie kochali niesamowite opowieści. Przez setki lat historii naszego kraju powstał olbrzymi, barwny świat polskich wierzeń ludowych. Pięknie ilustrowany przez Pawła Zycha i Witolda Vargasa *Bestiariusz* jest skromną próbą zilustrowania tego bogactwa i ukazania choćby jego części współczesnemu czytelnikowi.

165 × 235 mm • 208 stron • 159 ilustracji • oprawa twarda • PL



### **Bestiariusz słowiański. Część druga. Rzec o biziach, kadukach i samojadkach**

Druga część znakomitego i niezwykle popularnego wśród czytelników *Bestiariusza słowiańskiego*. Autorzy i ilustratorzy: Paweł Zych i Witold Vargas zapraszają tym razem do poznania rzadko przywoływanych w literaturze fantastycznych opowieści i legendarnych stworów, m.in. bizi, kaduków czy samojadków. Znajdziemy w nim historie zarówno rodzimych istot z terenów przedrozbiorowej Polski, Mazur, Śląska i Pomorza, jak i bohaterów opisywanych w podaniach i legendach kultury ludowej Białorusi i Ukrainy. Blisko 190 opisanych i pięknie zilustrowanych – czasem śmiesznych, czasem strasznych – ale zawsze niezwykle interesujących postaci można oglądać na kartach drugiej części *Bestiariusza*, odkrywając na nowo ten nieco zapomniany fragment naszego dziedzictwa kulturowego.

165 × 235 mm • 232 strony • 211 ilustracji • oprawa twarda • PL

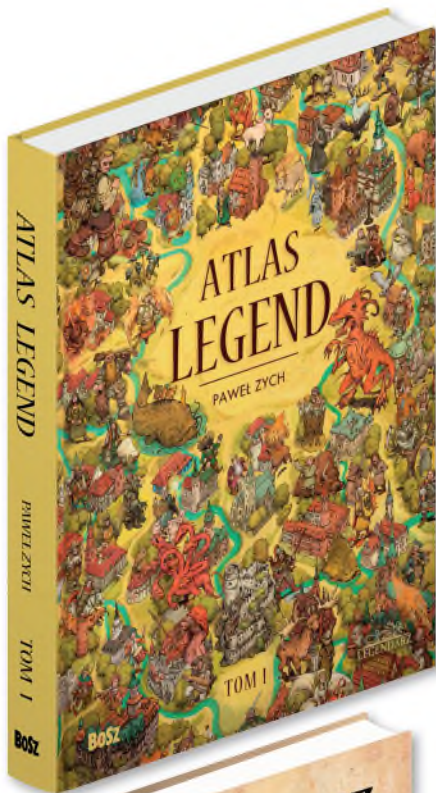


### **Bestiariusz słowiański. Część pierwsza i druga**

*Bestiariusz słowiański. Część pierwsza i druga* to wyjątkowe wydanie popularnych *Bestiariuszy*, w którym zebrane zostały dwie dotychczas osobne części tego tytułu, czyli: *Rzec o skrzatach, wodnikach i rusalkach* oraz *Rzec o biziach, kadukach i samojadkach*. Dzięki temu niesamowite, pobudzające wyobraźnię historie o mitycznych stworzeniach, przekazywane z pokolenia na pokolenie przez naszych przodków, znajdziemy teraz w jednej, obszernej publikacji, którą uzupełniają jedyne w swoim rodzaju, piękne ilustracje autorstwa Pawła Zycha i Witolda Vargasa.

165 × 235 mm • 440 stron • 400 ilustracji • oprawa twarda • PL





## Atlas legend. Tom 1

Bogato ilustrowana książka *Atlas legend* Pawła Zycha, autora popularnych „Bestiariuszy słowiańskich”, rozpoczyna nowy cykl poświęcony polskim podaniom. Podzielona na pięć części, przedstawia barwne historie z województw: śląskiego, opolskiego, dolnośląskiego, lubuskiego i wielkopolskiego. Autor nie tylko przytacza opowieści z poszczególnych miast i wiosek, lecz przenosi je także na mapy, odwzorowując opisywane postaci, miejskie uliczki i zabytki architektoniczne. Dzięki lekturze można się między innymi dowiedzieć, w którym mieście grasował afrozbojnik, skąd się wzięła nazwa Ząbkowice, gdzie kąsał prawampir, czym zaowocowało spotkanie Władysława Łokietka z drwalami w Puszczy Noteckiej oraz którędy przechodzi wrocławska upiorna procesja. To wspaniała pozycja, która w zabawny i przystępny sposób pozwoli starszym i młodszym czytelnikom na lepsze poznanie polskich miejscowości i legend.

205 × 275 mm • 400 stron • 300 ilustracji • oprawa twarda • PL



## Bestiariusz – zwierzęta

Po świetnie przyjętej serii *Bestiariusza słowiańskiego* jeden z jej autorów, Witold Vargas, przygotował kontynuację tego tytułu, tym razem całkowicie poświęconą zwierzętom. To one towarzyszyły człowiekowi od początku cywilizacji, żyjąc tuż obok i stanowiąc dla niego źródło przetrwania w postaci pożywienia i odzienia. Ich pradawne opisy zawierają mnóstwo nadprzyrodzonych, wręcz magicznych cech, dzięki czemu opisywane istoty stają się częścią pasjonującego świata fantastycznego. Autor po przestudiowaniu niezliczonej ilości opracowań etnograficznych, starych kronik, dokumentów, baśni, legend i podań starał się każdemu miłośnikowi słowiańskiej fantastyki ów świat znacząco przybliżyć.

165 × 235 mm • 224 strony • 228 ilustracji • oprawa twarda • PL

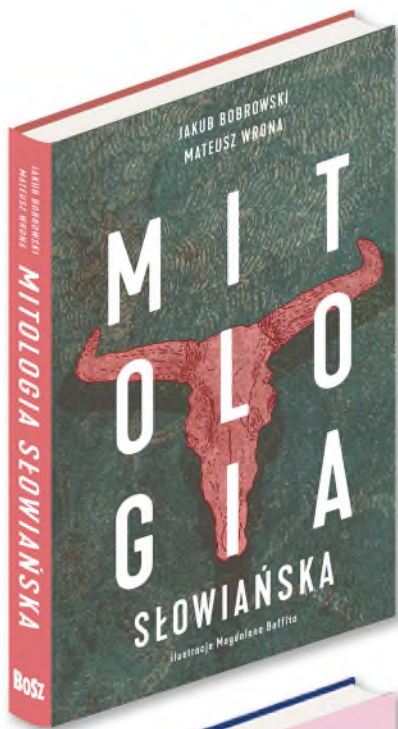


## Wśród polskich syren, rusalek, meluzyn, świtezianek i innych wodnych panien

Książka *Wśród polskich syren, rusalek, meluzyn, świtezianek i innych wodnych panien* Bartłomieja Grzegorza Sali to bogato ilustrowane kompendium przedstawiające 63 najśłynniejsze polskie syreny, nimfy i rusalki, które znane są z dzieł literackich i ludowych podań. Autor poświęca każdej bohaterce jeden rozdział – oprócz opisu i analizy postaci podaje jej pochodzenie, ewolucję i wpływ, jaki wywarła na kulturę. Dzięki lekturze możemy szczegółowo prześledzić losy Goplany, Juraty, Meluzyny czy też najpopularniejszej w Polsce wodnej panny – syrenki warszawskiej. To doskonała pozycja dla wszystkich amatorów legend i klasyki polskiej literatury.

210 × 280 mm • 360 stron • 47 ilustracji • oprawa twarda • PL





## Mitologia słowiańska

*Mitologia słowiańska* Jakuba Bobrowskiego i Mateusza Wrony zabiera czytelników w fascynujący świat pradawnych Słowian oraz ich wierzeń. Autorzy, w oparciu o aktualne opracowania naukowe z dziedziny historii, religioznawstwa i językoznawstwa, w sposób barwny i pobudzający wyobraźnię prezentują sylwetki pradawnych bogów i herosów, jak również postaci słowiańskiej demonologii.

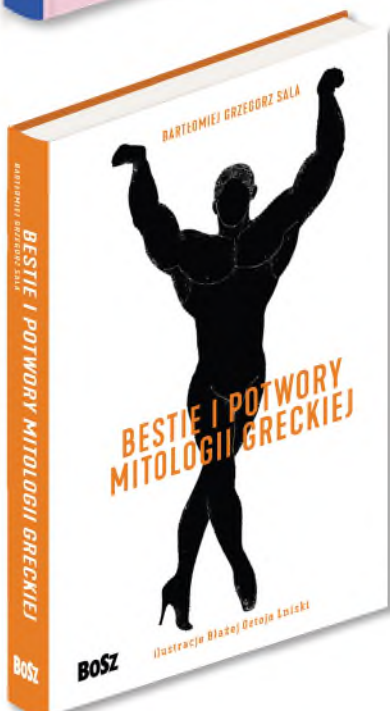
165 × 235 mm • 160 stron • 20 ilustracji • oprawa twarda • PL



## Czarty, biesy, zjawy. Opowieści z pańskiego stołu

Po sukcesie popularnej *Mitologii słowiańskiej* autorzy Jakub Bobrowski i Mateusz Wrona oddają w ręce czytelników książkę utrzymaną w podobnej stylistyce, zatytułowaną *Czarty, biesy, zjawy. Opowieści z pańskiego stołu*. Składa się na nią 11 historii opowiadanych przez osoby zebrane podczas szlacheckiej gościny. Ich tematyka odnosi się do dawnych wierzeń pochodzących z czasów, kiedy praktykowana na ziemiach polskich religia chrześcijańska pełna była jeszcze rytuałów pochodzących z czasów pogańskich. Obydwa te światy spotkały się w fabułach zebranych tekstów. Ich źródłem były treści oryginalnych staropolskich podań, które odświeżone i wzbogacone charakterystyczną dla autorów przejrzystą narracją, stanowią o wyjątkowości niniejszej publikacji. Każdy miłośnik legend przeczyta ją jednym tchem i nie sposób będzie mu się od niej oderwać.

165 × 235 mm • 144 strony • 12 ilustracji • oprawa twarda • PL



## Bestie i potwory mitologii greckiej. Leksykon

Książka ma formę zwięzłego leksykonu o alfabetycznym układzie, prezentując zarówno te szeroko znane, jak i mniej popularne antyczne istoty, które przeszło dwa tysiąclecia temu budziły trwogę, a później inspirowały całe pokolenia lub ginęły w niepamięci. Każda nota przedstawia najciekawsze i najistotniejsze informacje o omawianych bestiach i potworach, najbardziej znane narracje o ich naturze i losach.

Z tematyką książki znakomicie współgrają minimalistyczne i sugestywne ilustracje autorstwa prof. Błażeja Ostoja Lniskiego, nowoczesnie nawiązujące do starożytnych form plastycznych.

165 × 235 mm • 124 strony • 56 ilustracji • oprawa twarda • PL

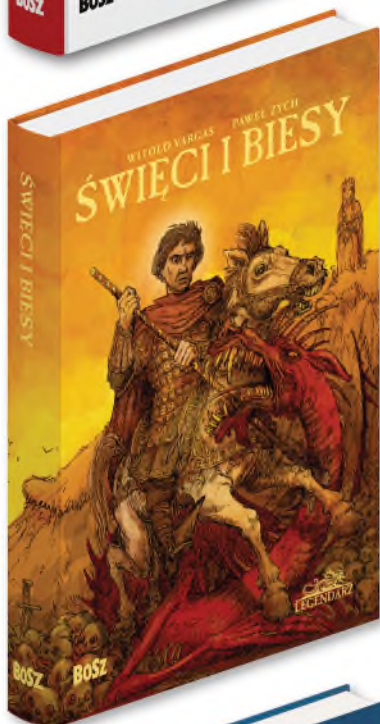




## **Bestie i potwory biblijne. Istoty fantastyczne dzieł kanonicznych i apokryfów**

*Bestie i potwory biblijne* stanowią swoisty poczet fantastycznych istot pojawiających się na kartach świętej księgi judaizmu i chrześcijaństwa. W pracach nad książką Bartłomiej Grzegorz Sala uwzględnił 11 historycznych i współczesnych przekładów Biblii, jakimi posługiwały się różne odłamy tych religii, bowiem wraz z kolejnymi niedokładnymi tłumaczeniami rosła też liczba biblijnych potworów. Aby omówienie było wyczerpujące, autor sięgnął również po mało znane polskiemu czytelnikowi apokryfy – starożytne pisma żydowskie i chrześcijańskie, powstające równoległe do właściwych utworów biblijnych, które ostatecznie nie znalazły się w żadnym z kanonów Pisma Świętego.

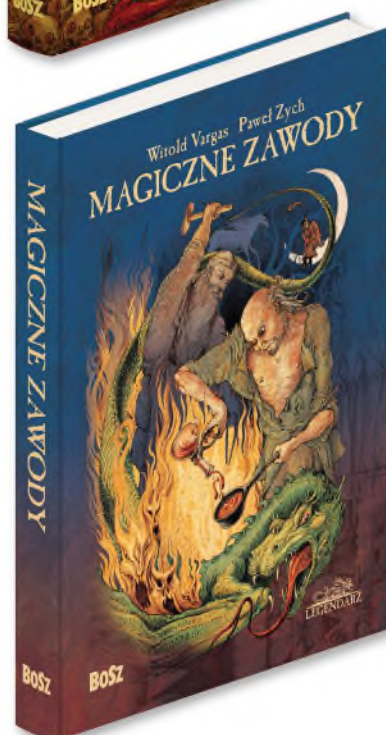
165 × 235 mm • 224 strony • 12 ilustracji • oprawa twarda • PL



## **Święci i biesy**

Witold Vargas i Paweł Zych, uznany i ceniony duet autorski, tym razem zabierają nas w podróż po zaświatach i ziemskim padole śladami legend o polskich świętych i biesach. W oparciu o ludowe wierzenia, przekazy historyczne i literaturę hagiograficzną autorzy odtworzyli kilkaset historii o niebiańskich wystannikach i ich diabelskich oponentach działających na naszych ziemiach. Książka napisana barwnym, gawędziarskim stylem, bogata w ciekawostki historyczne, literackie i krajoznawcze. Opowieść o niebiańskich i piekielnych bohaterach dopełniają znakomite ilustracje oparte na kulturowych wyobrażeniach i fantazji autorów.

165 × 235 mm • 208 stron • 287 ilustracji • oprawa twarda • PL

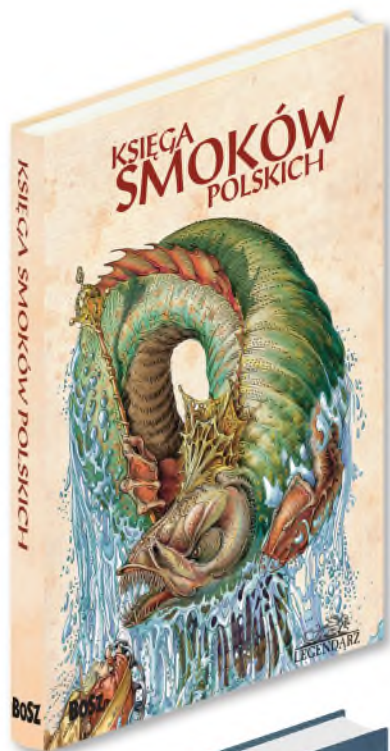


## **Magiczne zawody. Kowal, czarodziej, alchemik**

Książka autorstwa Witolda Vargasa i Pawła Zycha, stanowiąca kontynuację niezwykle popularnej serii *Legendarz*. Autorzy *Bestiariusza słowiańskiego* skupiają się tym razem na mitycznym zawodzie kowala. Wśród najczęściej powtarzających się wątków w etnicznej historii kowalstwa pojawiają się bogowie-kowale, czarownicy, pakt z diabłem, niebiańskie pochodzenie żelaza oraz transmutacja, polegająca na przemianie surowca w szlachetny kruszec. Książka, zawierająca wiele ciekawych opowieści, jak również kilkadziesiąt ilustracji autorstwa znanego tandemu, jest wspaniałą pozycją dla każdego miłośnika kultury słowiańskiej.

165 × 235 mm • 204 strony • 97 ilustracji • oprawa twarda • PL

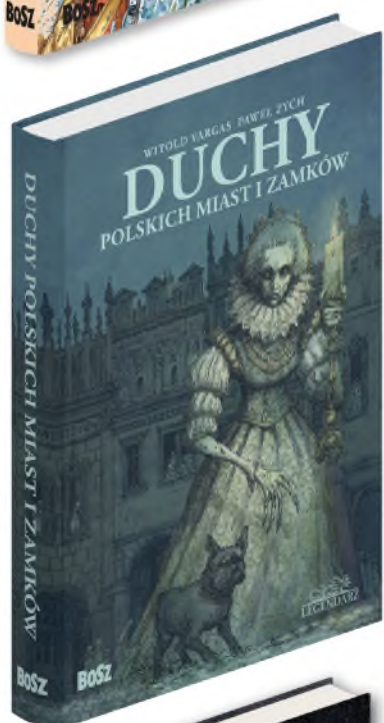




## Księga smoków polskich

*Księga smoków polskich* to literacki i historyczno-etnograficzny opis 25 legendarnych bestii – smoków, wielkich węży i podobnych im stworów. Autor, Bartłomiej Grzegorz Sala, kreśli ich wizerunki, dokonując skrupulatnej charakterystyki potworów, przytaczając opracowane na nowo swoim piórem legendy i podania, sięgając do źródeł postaci i wątków, a nawet opisując miejsca związane z potworami. Dzięki temu *Księga smoków polskich* łączy na swoich kartach elementy popularnonaukowe i strictly literackie, będąc jednocześnie przemyślanym kompendium wiedzy o wyobrażeniach naszych przodków i ich kulturowych źródłach oraz zajmującym czytadłem, wypełnionym fantastycznymi opowieściami. Całości dopełniają pełne baśniowej atmosfery ilustracje cenionego duetu rysowników Pawła Zycha i Witolda Vargasa.

165 × 235 mm • 144 strony • 29 ilustracji • oprawa twarda • PL



## Duchy polskich miast i zamków

Pięknie ilustrowany leksykon duchów, zjaw i upiórów straszących w polskich miastach i zamkach. Autorzy odszukali w polskiej historii i legendach postacie najbardziej znane, ale też te zapomniane, a ciekawe duchy i widma.

165 × 235 mm • 208 stron • 100 ilustracji • oprawa twarda • PL



## Leksykon Dzikich Kobiet

Leksykon poświęcony jest znanym z mitów, legend i baśni postaciom kobiecym przeistaczającym się w zwierzęta. Anna Lewicka, przeprowadzając czytelnika po różnych zakątkach świata – od Kraju Kwitnącej Wiśni przez Wyspy Brytyjskie do lasów Amazonii – snuje opowieści o czterdziestu kobietach i ich niezwykłych zdolnościach. Niektóre opisywane postacie potrafią samoistnie zamienić się w zwierzę, inne z kolei przechodzą transformację wskutek czyjejś ingerencji. Każda przemiana służy jednak jakiemuś celowi – poszukiwaniu pomocy, oszukiwaniu ludzi, schwytaniu ofiary czy odpokutowaniu za grzechy. Tytułowe Dzikie Kobiety, wspaniale zilustrowane przez Klaudię Migacz, ożywają na kartach książki, prezentując formy, jakie przybierają w wierzeniach niemal całego świata. Będzie to wspaniała lektura dla wszystkich miłośników mitologii, nie tylko słowiańskiej.

165 × 235 mm • 176 strony • 40 ilustracji • oprawa twarda • PL





### **Legends of Carpathian Castles**

Zbiór 65 ludowych i literackich podań, na nowo opracowanych piórem Bartłomieja Grzegorza Sali. Związane są one z zamczyskami polskich Karpat, wznoszącymi się od przedpola Beskidu Śląskiego po Bieszczady. Dotyczą warowni wyrosłych przed wiekami w głębi gór, w śródgórskich kotlinach lub w najbliższej okolicy karpackich wierzchów; obiektów do dziś zachowujących swój blask, jak i pozostających w ruinie. Na kartach książki na nowo ożywają duchy i zjawy, święci i diabły, okrutni panowie i dzielni junacy, namiętni kochankowie i bezwzględni zbójcy. Autor, historyk i etnograf, uzupełnia swe opowieści krótkim zarysem dziejów zamków, a także komentuje wykorzystane motywy w kontekście kulturowym.

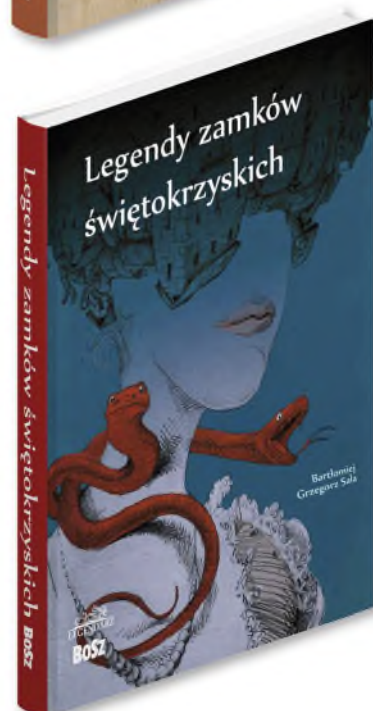
165 × 235 mm • 160 stron • 31 ilustracji • oprawa twarda • PL



### **Legends of Silesian Castles**

*Legends of Silesian Castles*, autorstwa historyka i etnografa, Bartłomieja Grzegorza Sali, zabierają czytelnika w fascynujący świat legend poświęconych trzydziestu najciekawszym zamkom ziemi sudeckiej, m.in. zamkowi w Prudniku, Żąbkowicach Śląskich, Gniewoszowie, Zagórze Śląskim czy Bolkowie. Autor, przywołując z otchłani wieków postaci szlacheckich władców, dzielnych rycerzy, okrutne księżniczki, świętych, diabły, duchy i wampiry, w interesujący sposób przedstawia dzieje każdego zamku, łącząc tym samym historyczne i antropologiczne cechy książki z elementami wciągającej, pobudzającej wyobraźnię literatury fantastycznej.

165 × 235 mm • 176 stron • 31 ilustracji • oprawa twarda • PL

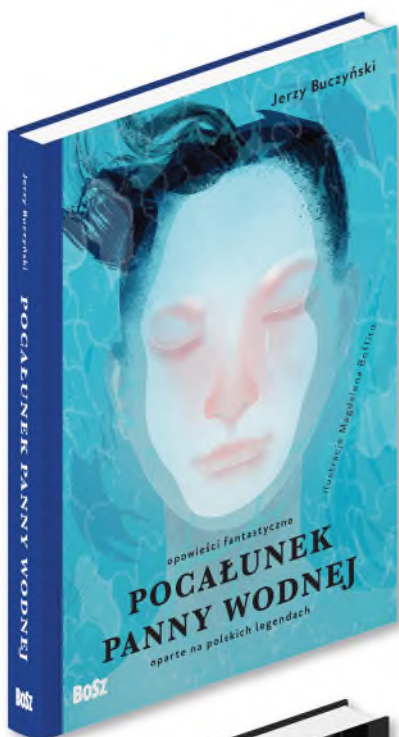


### **Legends of Świętokrzyskie Castles**

Publikacja poświęcona jest warowniom znajdującym się w śródgórskich kotlinach lub w okolicy świętokrzyskich wierzchów, obiektom do dziś zachowującym swój blask lub pozostającym w ruinie, takim jak zamek w Opocznie, Szydłowcu, Kielcach, Chęcinach, Ujazdowie czy Sandomierzu. Zostały one opisane pełnym gawędziarskiej pasji językiem w ponad czterdziestu legendach osadzonych w historycznych realiach, pełnych kulturowych nawiązań i odniesień. Dzięki temu *Legends of Świętokrzyskie Castles*, pozostając zbiorem regionalnych opowieści, nabierają także walorów edukacyjnych.

165 × 235 mm • 144 strony • 32 ilustracje • oprawa twarda • PL

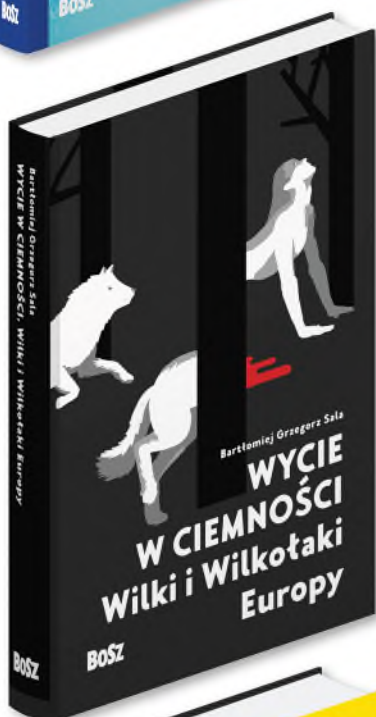




## Pocałunek panny wodnej

*Pocałunek panny wodnej* Jerzego Buczyńskiego to zbiór fantastycznych opowieści odwołujących się do dawnych podań oraz legend. Dzięki tej fascynującej lekturze poznamy wiele ciekawych, intrygujących i barwnych postaci, takich jak wiedźma Ksantypa, straszliwy Duch Gór, diabły Asmodeusz i Zarostros, ale także piękna Grzymisława, tatarska księżniczka Sulejka czy waleczny rycerz Blizbor. Co ciekawe, nawet negatywni bohaterowie – demony i upiory – nie zawsze okazują się postaciami po prostu złymi. Tym, co dodatkowo wyróżnia książkę spośród innych publikacji tego typu, są wyjątkowe ilustracje, autorstwa Magdaleny Boffito, będące doskonałym uzupełnieniem dla wciągającej, pobudzającej wyobraźnię treści.

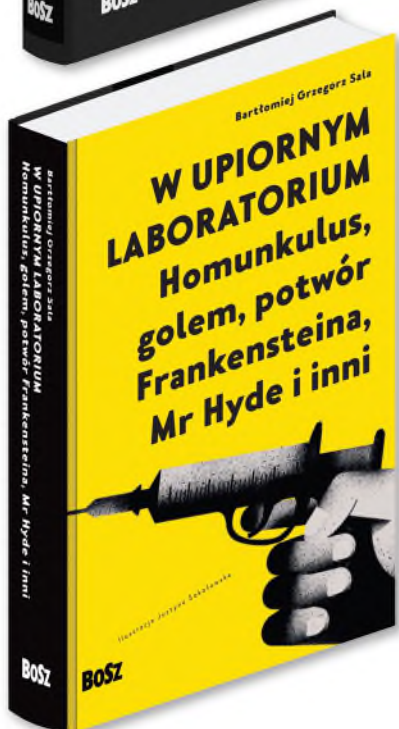
165 × 235 mm • 336 stron • 12 ilustracji • oprawa twarda • PL



## Wycie w ciemności. Wilki i wilkołaki Europy

Publikacja ta stanowi kontynuację tzw. czarnej trylogii zapoczątkowanej przez *W górach przeklętych. Wampiry Alp, Rudaw, Sudetów, Karpat i Bałkanów*. Bartłomiej Grzegorz Sala, historyk, etnolog i krajoznawca, opierając się na mitach, legendach i podaniach, sagach, romansach i dziełach hagiograficznych, autentycznych wydarzeniach, a w końcu klasyce literatury i kina grozy, nakreślił portret prawie sześćdziesięciu najciekawszych postaci przynależnych do wilczego i wilkołaczego rodu, jakie przemierzać miały przez epoki różne zakamarki Europy. Autor szczegółowo opisuje postać każdego wilka i wilkołaka, zaznacza przypisywane mu cechy i kreśli jego miejsce w kulturowych odniesieniach. Omawia też historyczne oraz kulturowe tło zapisanych opowieści, a nawet opisuje miejsca związane z konkretnymi postaciami. Dzięki temu książka stanowi kopalnię wiedzy, nie przestając być przygodą z najciekawszymi wilkami i wilkołakami Europy.

165 × 235 mm • 264 strony • 39 ilustracji • oprawa twarda • PL



## W upiornym laboratorium. Homunkulus, golem, potwór Frankenstein, Mr Hyde i inni

Publikacja ta jest zwieńczeniem tzw. czarnej trylogii Bartłomieja Grzegorza Sali. Przenosi czytelnika w świat najbardziej intrygujących, ale i najmroczniejszych aspektów nauk i alchemii, dotyczących kreacji nowego życia.

Androidy i golem, homunkulusy i liliputy, bazyliuszki i zwierzoludy, haitańskie zombies i ożywione mumie, potwór Frankenstein i Mr Edward Hyde, Niewidzialny Człowiek i sobowtór Balduina to tylko niektóre z istot stworzonych przez człowieka za sprawą magicznych zaklęć, kabalistycznych zabiegów, alchemicznych dociekań i naukowych eksperymentów.

To znakomita pozycja dla wszystkich miłośników strasznych historii, zainteresowanych zgłębieniem kulturowych tradycji oraz klasycznych dzieł literackich i filmowych.

165 × 235 mm • 312 stron • 20 ilustracji • oprawa twarda • PL





## Opowieści z kraju nad Wilią. Baśnie i legendy litewskie

*Opowieści z kraju nad Wilią*, autorstwa Anny Koprowskiej-Głowackiej, to zbiór ponad dwudziestu baśni litewskich, odwołujących się do dawnych podań oraz legend. Wszystkie opowieści zostały zaczerpnięte ze źródeł etnograficznych, opracowane pod względem językowym i uwspółcześnione. W niektórych legendach autorka nadała bohaterom imiona, aby stali się bliżsi polskim czytelnikom. Każda historia stanowi zamkniętą całość, posiada odrębną fabułę oraz pouczający morał. Ta fascynująca lektura, dzięki której możemy poznać dziedzictwo kulturowe naszych litewskich sąsiadów, zabiera wyobraźnię do krainy zielonych, umajonych wzgórz, gęstych lasów, błękitnych rzek, tajemniczych bohaterów, potężnych królów i zaklętych księżniczek. Ponadto, tym co wyróżnia książkę spośród innych publikacji tego typu, są wyjątkowe ilustracje Justyny Sokołowskiej, będące doskonałym uzupełnieniem dla wciągającej treści.

165 × 235 mm • 192 strony • 11 ilustracji • oprawa twarda • PL





**BOSZ**  
*art*

## **DRUKARNIA ARTYSTYCZNA**

Kierując się wieloletnim doświadczeniem wydawniczym oraz wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów, stworzyliśmy dział BOSZart, zajmujący się reprodukowaniem dzieł polskich artystów. Najwyższej klasy drukarka wielkoformatowa (Epson p9000) zapewnia dokładne odwzorowanie i nasycenie barw. Drukujemy, używając tylko oryginalnych, nietoksycznych tuszy pigmentowych na bazie wody. Nie używamy szkodliwych farb solwentowych. Drukujemy na papierach: powlekanych, niepowlekanych, samoprzylepnych, fotograficznych oraz na płótnie, które na życzenie naciągamy na krosno (blejtram).



**Jesteśmy wyłącznym producentem reprodukcji dzieł Tamary Łempickiej, Zofii Stryjeńskiej oraz Zdzisława Beksińskiego na płótnie.**

Zapraszamy do zapoznania się pełną ofertą drukarni na naszej stronie internetowej:

**WWW.BOSZART.PL**



# KALENDARZE

W ofercie drukarni artystycznej BOSZart znajdują się niezwykle popularne kalendarze ściennie z reprodukcjami dzieł znanych polskich artystów, drukowane w formacie A3 (420 × 297 mm), na papierze Kreda Matt 170 gsm. Każdy kalendarz jest spiralowany. To praktyczna ozdoba, której nie może zabraknąć w Waszym domu!



Zapraszamy do zapoznania się całą ofertą kalendarzy na naszych stronach internetowych:

**WWW.BOSZART.PL WWW.BOSZ.COM.PL**